

Al. Maciesza

Halina z Horodyskich Welamin-Rutska : wspomnienie pośmiertne

Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego 3, 5-8

1931-1934

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ś. † P.

HALINA Z HORODYSKICH

WELAMIN-RUTSKA

Wspomnienie pośmiertne.

W dwa miesiące po zgonie ś. p. prof. Stefana Welamin-Rutskiego, zasłużonego wice-prezesa Tow. Naukowego, zmarła 22.IV. 1932 r. Jego wierna, kochająca, małżonka i gorliwa współpracowniczka ś. p. Halina Welamin - Rutska, osoba olbrzymich zasług dla Płocka i Tow. Naukowego. Imię Jej będzie zapisane niezatartymi głoskami w dziejach kulturalnego rozwoju naszego miasta.

Z pochodzenia Podolanka, ze starego rodu kresowego Horodyskich, urodziła się w r. 1868 w Płoskirowskiem, w majątku Kadijówka, pod Jarmolińcami. Po przodkach z linii żeńskiej oddziedziczyła duże zdolności umysłowe. Matka i ciotka, obie z Bernatowiczów, oraz babka z Łaszczów wyróżniały się dużymi zdolnościami umysłowymi i dzielnością charakteru. Wspomniane rody wydały szereg wybitnych i zasłużonych w dziejach Polski przedstawicieli.

Lata dziecińne spędziła w Latyczowskiem, w środowisku kulturalnem, w Jaśkowcach, majątku państwa Bernatowiczów, posiadających piękne zbiory i zasobną bibliotekę.

Pierwszych nauk przed wstąpieniem do szkoły udzielała jej Francuska-Alzatka, która wpoila w swą uczenicę wielkie umiłowanie kultury romańskiej i wrogie usposobienie względem Niemców, gnębicielei Alzatczyków i Polaków. Środowisko kulturalne w Jaśkowcach wzbudziło zamiłowanie do pamiątek historycznych i lektury książkowej.

Przed wstąpieniem na pensję ś. p. Halina Rutska przygotowywała się do egzaminów przez rok w Warszawie, głównie

z rosyjskiego. Lekcyj udzielał korepetytor brata, Stefan Rutki, przyszły małżonek, odbywający wtedy studia na uniwersytecie. W r. 1882 złożyła egzamin do IV-ej klasy jednej z najlepszych ówczesnych pensyj w Warszawie, p. Krzywobłockiej. Pensję tę ukończyła celująco w roku 1886. Przez rok jeden uczęszczała następnie na tajne kursa literacko-naukowe, na których wykładali najwybitniejsi przedstawiciele nauki polskiej w Warszawie.

Jako uczenica profesorów P. Chmielewskiego, T. Korzona, W. Nałkowskiego, Wł. Smoleńskiego i A. Słóarskiego wyniosła z pensji oraz kursów sporą wiedzę i wielki szacunek dla nauki.

Po półrocznym pobycie na Podolu, w charakterze nauczycielki we dworze, poślubiła prof. Stefana Rutkiego w roku 1888 i przybyła do Płocka, gdzie spędziła 44 lata, pracując bardzo owocnie dla społeczeństwa.

W pierwszych latach swego pobytu w Płocku, nie mając odpowiedniej placówki dla pracy, poświęcała cały swój czas lekturze i samokształceniu oraz pomocy swemu małżonkowi przy katalogowaniu i porządkowaniu biblioteki gimnazjalnej. W tym czasie przestudjowała kurs gimnazjalny łaciny, by pomagać mężowi przy poprawianiu ćwiczeń szkolnych.

W r. 1898 zaczęła brać żywy udział w działalności Tow. Dobroczynności, głównie w Komitecie Opieki nad Choremi Dziećmi.

Gdy w roku 1904 przewieziona została do Płocka ze Skempego Biblioteka im. Zielińskich, przekazana następnie Tow. Naukowemu, s. p. Halina Rutska wraz ze swym mężem cały swój czas poświęcała pracy bezinteresownie w tych instytucjach, wykazując duże zdolności organizatorskie, zarówno przy gromadzeniu książek do biblioteki, jak i przy tworzeniu Muzeum Mazowsza Płockiego.

Przez umiejętne nawiązywanie stosunków z instytucjami naukowymi, dzięki głównie zabiegom s. p. Haliny Rutskiej, Biblioteka im. Zielińskich powiększona została prawie w dwójnasób i liczy obecnie około 45000 tomów a zbiory muzealne zapoczątkowane w roku 1912, wypełniły 19 sal w dwóch własnych nieruchomościach Tow. Naukowego.

Zatroskana sprawami Biblioteki i Muzeum od wczesnego rana do późnej nocy, aż do ostatnich chwil swego życia, znajdowała czas na okazywanie pomocy filantropijnej potrzebującym dobrą radą, wstawiennictwem i wyszukaniem zajęć. O tem mogą powiedzieć wiele ci, którzy z tej pomocy korzystali.

W sprawach ogólnospołecznych brała również żywy udział, uczestnicząc w zebraniach i obradach.

Obdarzona zdolnością żywego i ciekawego opowiadania świetnie oprowadzała po Muzeum i Bibliotecę liczne wycieczki, krzewiąc wśród zwiedzających umiłowanie polskości i przywiązanie do Polski.

Była wielką miłośniczką Płocka i wszelkimi siłami dążyła do upiększenia i podniesienia naszego miasta. Tem powodowana, brała żywy udział w pracach Tow. Ogrodniczego, Komitetu Plantacyjnego i Koła Miłośników Płocka.

Doceniając wielkie znaczenie kresów dla Polski, nie żałując pracy i zachodów, starała się zasilać dubletami z Tow. Naukowego biblioteki kresowe, jak np. Bibliotekę w Bydgoszczy lub Bibliotekę Seminarjum Duchownego w Pińsku, albo też biblioteki organizacji oświatowo-kulturalnych polskich poza granicami państwa naszego.

W ostatnich dniach swego życia, leżąc w szpitalu, jeszcze troszczyła się wysłaniem paki książek dla harcerzy polskich na Łotwie.

W czasie wojny światowej, pozostając na miejscu wraz z mężem, wyteżyła wszystkie swe siły na ochronę Biblioteki i Muzeum przed zniszczeniem wojennem. Władając językami obcymi, niemieckim i francuskim, potrafiła zdobyć szacunek wśród Niemców i uzyskać zabezpieczenie zbiorów Tow. Naukowego, zachowując przytem wielką godność narodową.

Na początku wojny brała żywy udział w pracach Polskiego Czerwonego Krzyża, pracując jako pielęgniarka w szpitalu, urządzonym miejscowymi siłami, otaczając troskliwą opieką rannych.

Z wygnaniem Niemców i rozpoczęciem walk pod Lwowem, staje z ramienia Służby Narodowej Kobiet na czele akcji werbunkowej, podjętej przez wyłoniony Płocki Komitet Obrony Lwowa.

Podczas nawały bolszewickiej troszczy się znowu o zabezpieczenie przed zniszczeniem Biblioteki i Muzeum.

Zajęta stale sprawami organizacyjnymi i codzienną pracą wykonawczą w Tow. Naukowym, nie miała czasu na pisanie prac naukowych, chociaż sporo materiałów naukowych miała do rozporządzenia. Ogłosiła tylko drukiem w Księdze Pamiętkowej Płocczan notatkę historyczną pod tytułem: „Towarzystwo Naukowe Płockie 1820—1830 i 1907—1928“. Znany krytyk Zygmunt Wasilewski, zdając sprawozdanie z Księgi Pamiętkowej, napisał, co następuje:

„Znaczenie ogólne i dużą wartość historyczną ma Historia Płockiego Tow. Naukowego, napisana przez p. Halinę Rutską.. Piękna to kartka w dziejach Płocka... Wszystkie polskie miasta powinny się wczytać w karty tych dziejów...“

Ofiarna praca ś. p. Haliny Rutskiej, wysoko ceniona przez świat naukowy, znalazła należyłą ocenę ze strony władz państwowych.

W pierwszych latach odrodzenia Polski została odznaczona krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta“, za zasługi na polu organizacji nauki, a ostatnio w przeddzień wyjazdu do szpitala udekorowana została Złotym Krzyżem Zasługi za prace nad rozwojem muzeum.

Unikająca wszelkiego rozgłosu za życia, pozostawia po sobie pomnik w murach Tow. Naukowego w postaci zbiorów biblioteczných i muzealnych, świadczących o dawnej i obecnej kulturze Mazowsza Płockiego, nadających naszemu miastu charakter większego ośrodka kulturalnego.

Cześć Jej pamięci!

Dr. AL. MACIESZA.